Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 120 (7159). Niedziela, dnia 28 maja 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Półtora miljona sowieckich bagnetów

LONDYN. „Daily Mail“ donosząc, że wojska czerwone gromadzą się nad granicą polską, zwłaszcza zaś koło Smoleńska, zauważa, że fakt ten stanowi potwierdzenie układu wojskowego, zawartego 3 kwietnia br. w Berlinie między Niemcami a Rosją. W myśl tego układu rząd sowiecki wysłał 18 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerji nad granicą polską, niemiecki zaś sztab generalny zajmuje się obecnie przebudową strategicznych linji kolejowych rosyjskich biegnących ku granicy polskiej. Armja czerwona liczyła z końcem kwietnia półtora miljona bagnetów, 2000 dział polowych i 500 ciężkich oraz 10.000 kulomiotów. Oprócz tego od dłuższego już czasu odchodzą z Berlina do Rosyi transporty samolotów.

Min. Skirmunt w sprawie żydowskiej

WIEDEN. „*Wiener Morgen Zeitung*“ podaje rozmowę swego redaktora z ministrem Skirmuntem na temat kwestji żydowskiej. Minister Skirmunt oświadczył, że tak, jak we wszystkich sprawach, tak i w kwestji żydowskiej stara się działać w kierunku wzajemnego porozumienia Oczywiście występuje minister za pełnem równouprawnieniem żydów i za zaspokojeniem ich potrzeb kulturalnych. Nie może iść tak daleko, aby żydzi stanowili państwo w państwie. Nie jest też zwolennikiem autonomji żydów i pragnie, aby dla żydów stworzone zostały takie stosunki w Polsce, jakie istnieją dla nich w państwach zachodnich. Oczywiście należy mieć także i to na względzie, że liczba żydów w Polsce jest o wiele większą, niż w państwach zachodnich, W każdym razie,—oświadczył minister,—jestem za zaspokojeniem potrzeb kulturaln. żydów w Polsce w ramach pełnego równouprawnienia.

Reewakuacja maszyn

STOŁBCE. Wczoraj przybył do Stołbców z Moskwy transport składający się z 22 wagonów zawierających maszyny zakładów żyrardowskich zakładów graficznych Hirszowicza i Krzywickiego w Warszawie; dwa wagony wiozące dzwony kościołów katolickich różnych parafji w ogólnej liczbie 65 oraz 2 wagony zawierające archiwa byłych gubernialnych urzędów włościańskich i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

W najbliższych dniach transport nadejdzie do Warszawy.

Hołd dla naczelnika państwa

WILNO. Dn. 25 bm.. odbył się tu zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi Wileńskiej przy udziale 42 delegatów i około 100 gości. W skład prezydjum zjazdu weszli między innymi gen. Mokrzecki, poseł Staniewicz, b. dyrektor Departamentu Oświaty Lichtarowicz i inni. Biskup Bandurski nadesłał list z pozdrowieniem, nadeszły również telegramy od prezesa centralnego Zw. Kółek Rolniczych Wilkomskiego oraz szereg związków okręgowych młodzieży. Obecni byli delegaci z Wołyia, Siedlec, Lublia i inni Zjazd uchwalił zjednoczenie się z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej w Warszawie Wysłano depeszę do Naczelnika Państwa i Prezydenta Ministrów. Depesza do Naczelnika Państwa brzmi jak następuje: „Oswobodzicielowi Ziemi Wileńskiej i naszemu ukochanemu Komendantowi. Zjazd Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej śle wyrazy głębokiego przywiązania i synowskiej czci. W radosnej chwili wieczystego zjednoczenia i rozpoczęcia pokojowej pracy przekuwania mieczów na lemiesze—zapewniamy Cię,—że gotowi jesteśmy zawsze stanąć w potrzebie na wezwanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej a pod Twoim przewodem“.

Depesza do Prezydenta Ponikowskiego zawiera wyrazy wierności dla zjednoczonej Ojczyzny.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA 27. W dniu 22 maja pod Bastunami na drodze Wilno—Warszawa pociąg osobowy wpadł na pociąg specjalny, wiozący do Grodna oddział żandarmerji.

Wagon, wiozący żandarmów został rozbity, przyczem 6 żołnierzy odniosło ciężkie rany, a jedenastu lżejsze.

Rannych odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

Według nadeszłych tu a niesprawdzonych dotąd wiadomości, dwu z ciężej rannych zmarło

Przerwy w komunikacji niema.

Organizacja Województwa Śląskiego

WARSZAWA 2.7 Do Warszawy powrócił wiceminister spraw wewnętrznych dr. Juljusz Dunikowski, który przez kilka dni bawił na Śląsku Cieszyńskim i na Śląsku Górnym w sprawach, związanych z organizacją województwa śląskiego. W Cieszynie odbył wiceminister Dunikowski szereg konferencji z przedstawicielami władz i społeczeństwa,—w Katowicach zaś z Naczelną Radą i reprezentantami ludności.

Konferencje te doprowadziły do uzgodnienia poglądów w sprawie ustanowienia władz administracyjnych na obszarze województwa śląskiego i podziału województwa na powiaty.

Ochrona lokatorów w Sejmie

WARSZAWA 27. W sprawie zmian w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów obradowała w dalszym ciągu w Sejmie komisja prawnicza.

Uchwalono zasadę wniosku o eksmiśji lokatora na wypadek, gdyby właściciel nieruchomości chciał wprowadzić się do swojego domu —sam zaś wniosek odesłano do podkomiśji, celem opracowania.

W związku z artykułem omawiającym postanowienia karne za przekraczanie norm komornianych pojawiły się wnioski, żeby dobrowolnie umowy były z tych przepisów wyłączone. Przeciwko temu podnoszono, że po przyjęciu tego artykułu pasek mieszkaniowy będzie nieograniczony. Większość komisji odrzuciła wniosek o skreślenie tegoż ustępu.

Kidy komisja przystąpiła do omawiania terminów, wynikła wątpliwość, czy komisje komorniane będą w stanie zebrać się 1 lipca i ustalić komorne. Wobec tego wysunięto koncepcje, aby na drugie półrocze r. b. zmienić w ustawie tylko stawki komornego, a inne zmiany uchwalić dopiero później.

Ś. p. Konrad Krzyżanowski

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem zmarł znany artysta malarz Konrad Krzyżanowski.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych

WARSZAWA 27. Wczoraj rano, o godz. 9 m. 20, jak się dowiaduje „Kurjer"—przybył do Warszawy kurjerem krakowskim minister spr. zagranicznych p. Skirmunt.

W imieniu rządu przywitali na dworcu ministra pp. zastępca prezydenta gabinetu, dr. Stesłowicz, minister robót publicznych, prof. Narutowicz, podsekretarz stanu w ministerjum przemysłu i handlu, p. Strassburger, wojewoda warszawski, hr. Sołtan, komisarz rządu na m. st. Warszawę, p. Borzęcki i inni.

Śród przedstawicieli mocarstw obcych zdołaliśmy zauważyć pp. posłów: austrjackiego, belgijskiego, czesko-słowackiego, francuskiego, hiszpańskiego, holenderskiego, serbskiego, szwajcarskiego i węgierskiego.

Ministerjum spraw zagranicznych reprezentowali pp.: dyrektor protokułu dyplomatycznego, hr. Przeździecki, wszyscy dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów oraz wielu urzędników.

Zjazd związku miast

LWOW. W czwartek o godz. 11-ej przed południem w auli uniwersytetu odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu Związku miast polskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i nader liczna publiczność.

Zjazd otworzył prezes Związku miast prezydent m. Krakowa Fedorowicz, który w słowach serdecznych powitał zebranych, podkreślając, iż zebrali się na zjeździe delegaci miast całej Polski aby obradować nad rozwojem miast, a tem samem nad rozwojem Państwa. Ze specjalnym powitaniem zwrócił się mówca do delegatów Wilna, którzy po raz pierwszy biorą udział w zjeździe miast polskich oraz do przedstawicieli merów francuskich, wyrażając przy tej okazji radość, że przybyli oni do Lwowa na zjazd, aby służyć miastom naszym radą i pomocą. W końcu złożył mówca hołd bohaterskiemu miastu Lwowowi.

P. Zieliński z Warszawy proponuje wybór prezydjum zjazdu. Na wniosek jego pośród okla sków wybrano prezydjum w następującym składzie: pp. Nowodworski z Warszawy, Rżewski z Wilna, Ratajski z Poznania, Fedorowicz z Krakowa, zaś jego wiceprezesi pp. Szczepański z Lublina, Włodek z Grudziądza, Scholl z Wielkopolski, Terbil z Tarnowa, Mrozowski z Otwocka Kostrzewski z Przemyśla, Wallas z Piotrkowa. Michalak z Torunia, Mayzol z Warszawy, Chmielarski z Bydgoszczy, dr. Reiner z Otwocka, Stanisławski z Łowicza, Duda z Cieszyna, Krogulski z Rzeszowa Jurkiewicz z Kołomyi, Marczewski z Częstochowy, Frąckiewicz z Szalodzi i Sałunin z Rybnika. Przewodnictwo objął prezes Nowodworski. Zaproponował on wysłanie depeszy do Naczelnika Państwa Marszałka Sejmu Trampczyńskiego i do prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Depesza do Naczelnika Państwa brzmi:

„Szóste ogólne zebranie Związku miast polskich, obradujące we Lwowie, w dniu 25, 26; i 27 maja rb. składa Ci, Panie Naczelniku wyrazy hołdu i czci, ufna, że miasta Polski i ludność miast nadal dozną Twojej opieki i poparcia".

Odpowiednie depesze wysłano do Prezydenta Ministrów i Marszałka Sejmu.

Skazanie ministra

WARSZAWA 27 b. m. w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego rozpatrywano w apelacji sprawę ministra Antoniego Olszewskiego, który w dn. 24 grudnia r. z.. pobił kupca Janowskiego za to że posądzał jego siostrę o przywłaszczenie pomarańczy. Sąd skazał ministra Olszewskiego na pięć miesięcy więzienia.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice 24 maja.

Rokowania górnośląskie po tylu trudnościach i przeszkodach ze strony Niemców, którzy najchętniej byliby w nich zastosowali taktykę sabotażu, nareszcie szczęśliwie zakończono i jeszcze w bieżącym tygodniu traktat górnośląski uzyska aprobatę parlamentów polskiego i niemieckiego.

Winę Niemców, którzy rokowania utrudniali zaznaczyć tutaj należy datego, że sekretarz stanu Lewald, zastępca pełnomocnika niemieckiego w rokowaniach górnośląskich, p. Schiffera, w wywiadzie, udzielonym w tych dn. redaktorowi jednego z dzienników monachijskich, twierdził z miną faryzeusza, iż to Polacy rokowania utrudniali, ze sprzeciwiali się zwłaszcza doprowadzeniu do ugody w sprawie ochrony mniejszości narodowych, i gdyby nie pojednawcze stanowisko Niemców, nigdy by porozumienia nie osiągnięto. Przytem jednakże nie omieszkał dodać że w sprawie mniejszości narodowych Niemcy uzyskali wszystko, czego żądali. Gdzież tu więc owa ustępliwość niemiecka lub zła wola delegacji polskiej?

Ale mniejsza oto Konwencji górnośląskiej Niemcy już nie zmienią albo raczej, choć ją uważają za świstek papieru tylko mimo swych usiłowań zmienić nie zdołają. Obok mocarstw Ententy, które sprawę rozstrzygnięcia t. zw. problemu górnośląskiego powierzyły Radzie Ligi Narodów, która wygrała znaną decyzję i skutkiem tego wzięła na siebie obowiązek czuwania nad konwencją górnośląską, Polska sama bronić będzie swego nabytku przed zachłannością niemiecką. Gdyby kiedykolwiek przyszło do wojny między Niemcami a Polską będzie województwo śląskie niewątpliwie owa cząstką frontu, na który Niemcy z całą swoją siłą uderzą, i zarazem tym objektem, o którym głównie wojną rozpoczną.

Dziś są do tego zasłabi i nie mogą się narażać na nową wojnę z całym światem, jeśli jednakże kiedykolwiek nastąpi rozłam w entencie lub powstanie inne polityczne ugrupowanie mocarstw w Europie przedłożą Polsce ultimatum z żądaniem wydania im Śląska. O pretekst nie będzie im trudno, wystarczy im sięgnąć po egzemplarz mowy Schiffera, który na ostatnim posiedzeniu konferencji polsko-niemieckiej oświadczył, że mimo podpisu jego pod tekstem Konwencji zastrzega się przeciw decyzji Ligi Narodów i protest rządu niemieckiego przeciw podziałowi G. Śląska podtrzymuje w dalszym ciągu. Potrzeba zatem, aby Polska zawsze i każdego czasu była przygotowana na nieprawdopodobny obecnie ale w dalszej przyszłości i w zmienionych warunkach bardzo możliwy napad ze strony Niemiec.

Narazie o tem mowy być nie może, przez pierwsze 15 lat zresztą polska część G. Śląska będzie pod specjalną opieką Ligi Narodów.

Polsko-niemiecka komisja mieszana na której czele stanie prezydent Calonder z ramienia Ligi Narodów jako superarbiter, czuwać będzie nad wykonaniem przepisów traktatu górnośląskiego. Stałą siedzibą komisji będą Katowice, gdzie już Liga Narodów zakupiła przy jednej z pryncypalnych ulic miasta na pomieszczenie biur dla tej komisji.

Drugą ważną instytucją, powołaną do życia na skutek decyzji Ligi Narodów będzie trybunał rozjemczy, który ma rozstrzygnąć spory i pretensje osób i instytucji prywatnych, naprzykład więc skargi wnoszone przez osoby prywatne, za mieszkałe w polskiej części G. Śląska przeciw rządowi niemieckiemu, lub skargi osób albo instytucji niemiecko-śląskich przeciwko rządowi polskiemu w sprawach stojących w związku z traktatem górnośląskim. Sąd ten składać się będzie z jednego Polaka i jednego Niemca, których mianować mają co trzy lata odnośne rządy. Muszą to być prawnicy. Przewodniczącym trybunału Liga Narodów mianowała Holenderczyka dr. Kackenbecka, osobistość jeszcze bardzo młodą (30 lat), ale znanego już i cenionego prawnika, który od dwóch lat jest członkiem Ligi Narodów, a ze sprawami zapoznał się jako członek komitetu redakcyjnego przy tłomaczeniu umowy genewskiej na język francuski, który, jak wiadomo, przy interpretowaniu poszczególnych paragrafów umowy jest jedynie miarodajnym. Stałą siedzibą trybunału rozjemczego będzie miasto Bytom.

Przy obu tych komisjach, a więc przy komisji mieszanej i przy sądzie rozjemczym akredytowany będzie ze strony polskiej osobny poseł jako upełnomocniony przedstawiciel rządu polskiego, taksamo jeden poseł jako pełnomocnik rządu niemieckiego.

ALEKSY PAJĄK.

Niepoprawny etatyzm.

Krak. Kur. Ilustr. pisze:

Drożyzna rośnie. (Z wielu powodów, głównie jednak z powodu horendalnej dyletanckiej etatycznej gospodarki, której zaniechać nie chcemy mimo tylu doświadczeń! — i z powodu szkodliwego fiskalizmu). Drożyzną rośnie stale. Zaczem do walki z drożyzną utworzono w Warszawie nadzwyczajną komisję.

Myślicie może, że ta komisja złożona została z grona doświadczonych ekonomistów, praktyków handlu i przemysłu jednem słowem z fachowców gospodarczych?

Ale gdzie tam! Ta nadzwyczajna komisja składa się z urzędnika i kilku dyletantów a została zaopatrzona we władzę dyktatorską.

Pan minister skarbu zaproponował pewnemy wybitnemu krakowskiemu działaczowi objęcie kierownictwa tej komisji. „Chcę stworzyć dyktaturę „żywnościową", mówił minister i panu ją powierzyć".

Panie ministrze, odpowiedział ów wybitny działach, istnieją dwa rodzaje dyktatorów. Może być dyktatorem generał, który ma armię za sobą. Taką dyktaturę rozumiem, Ale jest dyktator, który ma pannę, której dyktuje. Takim dyktatorem nie chcę być!

Ale „nadzwyczajna komisja" została utworzona i działa. Zapewne ożywiona najlepszemi chęciami, ale po dyletancku, a zatem niezmiernie szkodliwie. A sposób urzędowania tej komisji jest niesłychanie biurokratyczny, wręcz puzappowski".

Kilka przykładów poucza nas o tem.

Oto warszawski Syndykat rolniczy sprzedał do Belgji 18 wagonów ziemniaków sadzonek. Sprzedał, t. zn. wziął pieniądze i legalnie wysłał towar. Raptem na mocy niespodzianego zarządzenia, wstrzymano zupełnie „wywóz środków sporzywczych". Wagony były w drodze; 11 przeszło granicy przed ogłoszeniem rozporządzenia, 7 wstrzymano pod Gdańskiem. Nie pomogły żadne starania i tłomaczenia, że drogie sadzonki nie służą do jedzenia. Drogie sadzonki będą musiały być zjedzone w Polsce lub w Gdańsku a co sobie robią solidności kupieckiej w Belgji, na tem rządowi polskiemu nie zależy.

Absurdem i to niesłychanem absurdem, rujnującym nietylko produkcję, ale i skarb państwa, jest gospodarka jajczarska.

Jaje stanowiły i stanowią jeden z głównych eksportowych artykułów Polski. (Przed wojną sama Galicja wywoziła jaj za 100 miljonów koron rocznie). Produkcja jaj jest dziś kolosalna; pokrywa ona najzupełniej konsupcją krajową i pozwela na wywóz setek wagonów. Rada ministrów uchwaliła tedy pozwolić na wywóz w maju i w czerwcu 400 wagonów jaj za granicę, naznaczając opłatę wywozową w wysokości 20 (dwadzieścia) marek od jaja czyli trzy miljony marek od wagona. Skarb państwa zyskałby tedy w maju i w czerwcu łącznie 1 miljard 200 miljonów (w ciągu dwu miesięcy) tytułem samej opłaty wywozowej.

raptem, gdy wszystkie spółki jajczarskie przygotowały się już do wywozu i poczyniły umowy, cofnięto (bezprawnie) pozwolenie i ograniczono wywóz do 125 wagonów.

Rezultat: efektywna strata skarbu państwa w kwocie 800 miljonów marek.

Ale za to, powiecie, konsument krajowy, dostanie jaja, które były drogie, teraz po taniej cenie?

Złudzenie? Czy ktoś jest istotnie tak naiwny, aby sądził, że chłop sprzeda jajo na targu za 5 marek, gdy kilogram pszenicy kosztuje 150 marek, a bułka 18 marek? i gdy rząd bierze od każdego eksportowanego jaja 20 marek od sztuki? Oczywiście na razie cena jaj z powodu zamknięcia wywozu spadnie, bo handlarze bęgą starali się nagromadzene i psujące się wagony jaj sprzedawać ze stratą: ale konsument będzie musiał kupować te nieświeże, psujące się jaja, bo zakupy wszelkie zostały wstrzymane, a handlarz później odbije sobie stratę!

Co najgorsze: Zarządzenia rządn rujnują hodowlę drobiu, zabijają produkcję jaj, rozbijają tak pięknie rozwijające się włościańskie spółdzielnie, uniemożliwiają wreszcie wszelkie stosunki handlowe z Anglją etc., z takim trudem i kosztem nawiązane.

Moglibyśmy tu rozpisać się jeszcze i o projektowanych na drzewo opłatach wywozowych, o ropie etc. ale powyższe jaskrawe przykłady etatycznej gospodarki w zakresie handlu i przemysłu wystarczą.

Etatyzm, dyletancki etatyzm, produkujący codzień nowe głupie rozporządzenia, jest rakiem, toczącym nasze państwo.

W tych warunkach żaden kupiec zagraniczny nie zechce z Polską utrzymywać stosunków, nigdy bowiem nie ma pewności, czy umowa będzie dotrzymana i nigdy nie wie jak kalkulować towar, skoro rząd polski co chwila ustanawia inne niesłychanie wysokie opłaty wywozowe i coraz ogranicza wywóz.

Wszyscy wiedzą i rozumieją, że jedyne lekarstwo dla Polski to: praca, produkcja i eksport. Tylko wzmożony eksport poprawi nasz bilans handlowy i płatniczy. Dziś jednak importujemy tylko, eksport zaś jest minimalny.

Eksport zaś jest minimalny głównie z winy etatyzmu i fiskalizmu rządowego. Dyletantyzm gospodarczy bądź zabrania wywozu artykułów, których mamy pod dostatkiem bądź przez fiskalne zarządzenia uniemożliwia wywóz (np. spirytusu który opłaci się do nas importować!) Etatyzm dyletancki wprowadza nadto element ryzyka w stosunkí handlowe z Polską, z czem solidny kupiec zagraniczny nie pogodzi się. Po bolszewji Polska najwięcej produkuje etatycznych rozporządzeń. Rezultaty wiadome: zastój produkcji, zanik wywozu, nędzny stan waluty, rosnąca drożyzna. I oczywiście ruina skarbu.

Rząd przez swoją dyletancką politykę sam rujnuje skarb państwa i pozbawia Polskę zaufania zagranicą. Rząd przez swoje zarządzenia przyczynia się tylko do przemytnictwa i łapownictwa. Bo pomyślcie tylko: rząd zakazał np. wywozu jaj. Opłata wywozowa od wagonu wynosi dziś 3 miljony marek. Uczciwy handlarz, wobec zakazu, wywozić jaj nie będzie. Ale nieuczciwy handlarz przeznaczy owe 3 miljony marek, któreby skarb państwa zabrał, na łapówki. Wagon posmarowany trzema miljonami marek, przejedzie granicę. Może nie każdy. Na 10 wagonów dwa będą zapewne przyłapane. Ale nieuczciwy ryzykant powetuje sobie stratę na ośmiu przeszmuglowanych wagonach.

I tak, skutkiem etatyzmu i fiskalizmu brniemy dalej w bagno. Żadne doświadczenia nie skutkują. Jesteśmy niepoprawnymi dyletantami-biurokratami, którzy z za biurka chcą rządzić prawami ekonomicznymi.

NIE RZUCAJ kamieniem na bliźnich, bo sam w siebie ugodzisz!!!

Nie mamy ani zamiaru szkodzenia komu, ani obrzucania błotem kogo, aby usprawiedliwiać siebie, a potępić drugich, gdyż tytuł niniejszego, zwróciłby się przeciwko nam. Jednak wystąpienie przeciwko nam przez byłego członka naszego Cechu piekarzy mistrzów, Józefa Liberskiego, w artykule pomieszczonym dnia 14 b. m. pod tytułem „Nadesłane" w „Gazecie Kaliskiej", jest niczem więcej, tylko niegodną potwarzą i od początku do końca, kłamliwem, z którego obowiązkiem, naszym jest, wywieść Szanowny ogół mieszkańców m. Kalisza, a przez Józefa Liberskiego, obałamucany, urojoną w sobie filantropją i uczciwością, podobną do tych, co krzyczą: „łapcie; złodzieja;—a sam tymczasem sięga do kieszeni bliźnich".

Józef Liberski, będąc prawie analfabetą; przytem głuchy (może udaje, gdyż w niektórych wypadkach, słyszy) tak, jak dawniej, tak i dziś, wrzeszczy, że go konkurenci zarzynają, że są wilkami i chcą go pożreć, wmawia w ogół konsumentów swoją filantropję i uczciwość, że on jeden tylko bez zarobku sprzedaje chleb i bułki, a wszyscy—inni piekarze to są: paskarze, zazdrośni konkurenci, to ludzie bez czci i wiary!

I udaje mu się na czas jakiś uśpić łatwowierność ludzką, ba, ma nawet opiekunów, obrońców, którzy nie sprawdzają, merita sprawy, biorą za prawdę, to, co mówi Liberski, piszą mu artykuły, bronią go na posiedzeniach Rady Miejskiej, pomstują na cały zespół mistrzów piekarzy, nazywając ich: bolszewikami, paskarzami, pijącymi krew ludzką, bandytami i zowiąc cały Cech, trustem i bandą,! Otóż, jak mało potrzeba nam, żeby kogoś powiesić, a potem nas wstyd, że się umiemy opluwać, nie sprawdziwszy, i być pośmiewiskiem, mniejszości narodowych.,

Śmiało zapytać musimy sami wszyscy—siebie? Azaliż w korporacjach, instytucjach, związkach cechach, łączących w sobie dziesiątki, setki i tysiące ludzi. Czyżby na te gromady, o których wieszcz nasz Mickiewicz mówił: że gromada to wielki człowiek, czyżby jeden tylko był uczciwy, a wszyscy—to bez czci i wiary? Czyż opluci przez jednostkę cechu, który bądź co bądź przez cztery wieki dał wielu uczciwych i dzielnych obywateli naszej Ojczyźnie, krzewiąc rzemiosło, winno być poczytywane za objaw zdrowy i moralny? Chcąc przeżywać czasy anormalne, staliśmy się sami, anormalnymi!

To, czem pluje J. Liberski, porównywamy to do piany zbłąkanego, bo wierzymy, że gdy ktoś rozumny wytłómaczy mu jego bezmyślne występowania, to czy wcześniej, czy później zawróci, a światło prawdy spłynie do jego duszy, rozumu i serca, objętych pieniactwem i podszeptem może nie tak złych, jak głupich ludzi.

A teraz, w myśl górnego przysłowia: nie rzucaj kamieniem na bliźniego, bo sam w siebie ugodzisz!

1) Liberski, w roku zeszłym, podpisał uchwałę na zebraniu mistrzów, zobowiązując się do wypiekania tylko chleba jakości 65 proc. mąki i po cenie uzgodnionej. Jednak Liberski nie zastosował się do tego i ze względów konkurencyjnych zaczął wypiekać chleb z mąki gorszej jakości i po cenie nieco niższej. Zarząd cechu odnośnem pismem ukarał go w myśl solidarnej uchwały, na grzywnę pieniężną, a cel tego był filantropijny. Liberski list ten oddał do Rady Miejskiej. PP. Rajcowie nie zbadawszy podstawy zasadniczej, listu, takowy przekazali sądowi, lecz choćby wyrok wypadł dla nas nieprzychylny, to jednak przyjmiemy go z całym spokojem sumienia, gdyż uczciwie spełniliśmy swój obowiązek, ustrzegania ogółu od niezdrowej konkurencji, wybryków jednostek wypiekania chleba gorszej jakości i tępienia moralnej zgnilizny, jaka zapanowała w cechach, przez uchylanie się od obowiązującej solidarności.

2) Przykład drugi, wyjęty z protokułu, mówi sam za siebie:

dnia 11 maja r. b. posterunkowy Komis. P. P. m. Kalisza na żądanie dwoch kobiet, które kupiły chleb u Liberskiego i zapłaciły za 1 kilo bochenek mk. 210 (choć Liberski znowu podpisał zobowiązanie na zebraniu Komisji do ustalenia cen wytycznych, sprzedawać po 130 mk. za 1 kilo, to jest, brał o 30 mk. drożej), a przy tem i waga na bochenku była mniejszą o 4 do 6 łutów, co stanowią przestępstwo oszustwa i lichwy, za co też zrobiono mu protokuł i na resztę chleba, który nie ważył w jego sklepie, przyszykowany na sprzedaż.

Liberski, wezwany następnego dnia do Starostwa, zachowywał się wobec nas wyzywająco, chciał składać 10 tysięcy mk. na Czerwony Krzyż, odgrażał się, na ulicy pluł w naszą stronę, w końcu pomieścił artykuł w Gazecie, znowu wykrętny i opluwający nas, zapomniawszy o tem, że kto pod kim dołki kopie, to sam w nie wpada!

Mówi przykazanie boskie: „nie czyń bliźniemu tego, co tobie nie miłem", myśmy dalecy byli od tego, by ogłaszać w Gazecie, lecz zostaliśmy zmuszeni do tego przez Liberskiego, lecz dalszej polemiki prowadzić nie będziemy...

Starszy Cechu Piekarzy, Drobniewski.

Podstarszy Piechota.

KRONIKA.

— Z TOW. MUZYCZNEGO.

Wobec tego, że na sobotni koncert „Requiem" Mozarta wszystkie bilety rozsprzedano, na żądanie publiczności koncert ten będzie powtórzony w niedzielę, dnia 28 maja r. b. o godz. 9-ej wieczorem.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— TYLKO TRZY SŁOWA—„CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA".

Pod takim tytułem „Miraż" wystawia nieodwołalnie od poniedziałku 29 b. m. wspaniałą najpotężniejszą dotychczas niebywałą sensację wszechświatową.

Sensacja „Człowiek bez nazwiska" po ukazaniu się na ekranach Warszawy, Łodzi i Poznania zainteresowała niemal 95 proc. mieszkańców a widziane przez nich bardzo mądrze nagrane sceny i atrakcje z dobrą i pomyślną treścią obrazu wprost odwołują się do tych, co jeszcze nie widzieli, a mają sposobność zobaczyć, w kino „Mirażu".

— OD PIORUNA.

W czasie grzmotów, jakie słyszeliśmy w Kaliszu, w czwartek, 25 b. m. wpiorun uderzył w zabudowanie dom. Zeroniczki, w pow. Tureckim, gm. Wichertów, należące do p. Szepego. Skutek uderzenia był fatalny, gdyż spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarskie, a między nimi cenna młockarnia wartości 1000000 mk. Inwentarz żywy: resztę sprzętów gospodarskich ocalała jedynie dzięki energicznej akcji służby dworskiej. Godnym zaznaczenia jest fakt, że maszynę do prasowania słomy, którą ledwo 4-ry konie ruszą z miejsca, same kobiety uratowały, jest to dowodem patryjarchalnych stosunków pomiędzy p. obywatelem a służbą.

Pożar poczynił olbrzymie straty.

— KOMUNIKACJA Z ROSJA.

Dyrektor Departamentu Komunikacji, inż. Czapski, udzielił „Momentowi" informacji, że po zawarciu konwencji z Rosją, w kwietniu komunikacja kolejowa odbywa się z nią normalnie. Do granicy odchodzi pociąg codziennie. Przesiadanie musi się odbywać z powodu różnicy szyn. Z tamtej strony granicy nadchodzą pociągi tylko 2 razy tygodniowo, a przeto do Kijowa jeździć można też tylko 2 razy w tygodniu. Oprócz urzędników państwowych, kurjerów i dyplomatów, jeździ do Rosji bardzo mała ilość ludzi prywatnych. Bolszewicy bowiem, z małemi wyjątkami nie dają pozwolenia na przyjazd, aczkolwiek amatorów jest dużo. Dotychczas jest połączenie z Ukrainą przez Stołpce., a Rosją przez Niegorełą. Obecnie toczą się we Lwowie rokowania o komunikację przez Wołoczyska, co ułatwi podróż do Odesy. Projektowane jest jeszcze połączenie z Połockiem przez Zahoczew. Rokowania w tej sprawie rozpoczną się zniezadługo w Radomiu.

— 100 MK. ZA 1 RB. HYPOTECZNEGO.

Do Sejmu złożono wniosek o obliczanie długów hypotecznych przedwojennych w stosunku 100 marek za rubla. Gospodarze domów, którzy jeszcze nie spłacili hypotek, są z tego niezadowoleni.

— DEPUTATY OFICERSKIE.

Ekwiwalent pieniężny za zniesione deputaty dla oficerów i ich rodzin ustalony został na miesiąc czerwiec następująco:

20.500 mk.—deputat oficerski.
13.500 mk.—deputat dla żon oficerskich,
6.750 mk.—deputat dla dzieci.

— Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W Uniejowie, pow. Tureckim dnia 21 maja 1922 r. odbyło się poświęcenie sztandaru tamtejszego oddziału Związku Strzeleckiego. Już od wczesnego rana na mieście, gromadzenie się okolicznych oddziałów, przybywających na uroczystość z orkiestrami i

Ś. † P.

Irena Du-Château

Długoletni pracownik apteki A. Kurowwskiego.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła dn. 15 maja r. b. w Hrubieszowie pochowana w grobie rodzinnym w Hrubieszowie. Nabożeństwo za spokój jej duszy odbędzie się dnia 30 maja we wtorek o godzinie 9 rano w kościele Franciszkanów, o czem zawiadamia znajomych i przyjaciół zmarłej

Zarząd apteki.

bronią, zwiastował mieszkańcom o tym niezwykłym dla nich zdarzeniu.

O godzinie 9 rano przybyli: Komendant p. Okręgu Kalisz wraz z instruktorami i składem komendy, komendant Obwodu Kalisz, oficer instrukcyjny P. M. U. Kalisz, delegat 29 p. S. K. i członkowie Zarządu podobwodu Turek z prezesem na czele. Przy dźwiękach orkiestry nastąpiło powitanie przybyłych, a następnie zdanie raportu komendantowi p. Okręgu przez komendanta miejscowego oddziału. O godz. 11 oddziały Zw. Strz., straż ogniowa i miejscowi harcerze, pomaszerowali do kościoła, gdzie ksiądz wikarjusz w zastępstwie chorego obłożnie księdza proboszcza miejscowej parafji dopełnił poświęcenia sztandaru. A następnie przystąpiono do wbijania tradycyjnych gwoździ i wręczenie sztandaru przez ofiarodawcę tegoż, prezesa miejscowego Zarządu oddziału Zw. Strz. p. ofmajstra komendantowi p. Okręgu, który z odpowiedniem przemówieniem oddał sztandar komendantowi oddziału, a ten chorążemu. Po ukończeniu ceremonji „strzelcy“ i straż ogniowa udali się do kościoła, aby wysłuchać mszy świętej Po skończonym nabożeństwie przemawiali do strzelców i tłumu publiczności z balkonu profesor miejscowego gimnazjum, p. Porada, wyjaśniając zebranym znaczenie sztandaru, ideje strzeleckie i historję tegoż związku. Następnie komendant p. Okręgu zakończył przemówienie swoje życzeniami, aby praca dla dobra Ojczyzny tak dzielnie i owocnie rozpoczęta w oddziale Uniejowskim trwała i dalej, wydając pożyteczne dla umiłowanej Ojczyzny rezultaty. Po ukończeniu przemówień, przyjętych gromkimi okrzykami na cześć Ojczyzny i ideowego ojca Zw. Strz. Naczelnego Wodza, nastąpiła ogólna defilada wszystkich zebranych oddziałów strzeleckich, straży ogniowej i harcerzy, którą przyjmował komendant p. Okręgu Kalisz w otoczeniu delegowanych oficerów i Zarządów.—Po złożeniu sztandaru w sali miejscowego magistratu, zarząd oddziału Uniejowskiego podejmował zgromadzonych skromnym, żołnierskim obiadem. Podczas którego umilały czas miejscowa orkiestra Zw. Strz. oraz chóry oddziałów „Dobra“ i „Uniejów“. Po pierwszym toaście, wzniesionym na cześć Naczelnika Państwa, nastąpiły inne, wznoszone za zdrowie wybitniejszych lub ofiarniejszych pracowników Zw. Strzeleckiego. O godzinie 3 rozpoczęła się zabawa w pięknym miejscowym parku, urządzona staraniem oddziału dla strzelców i publiczności, która bardo licznie przybyła. Porządek staranność w doborze programu i liczna urozmaitość charakteryzowały zabawę, która przy świetle lampjonów, ogni sztucznych i kagańców strażackich żywo przeciągnęła się do północy. Na hasło, dane przez komendanta p. Okręgu karni strzelcy, a za nimi i publiczność opuściła zabawę, która na długo dla wszystkich pozostanie miłem wspomnieniem, a całość dnia dowodem co może zrobić garść ludzi ofiarnych w dobrej sprawie, gdy nie szczędzi trudu i pracy w stosunkowo krótkim czasie, gdyż oddział Uniejowski należy do najmłodszego w p. Okręgu Kalisz. Na zakończenie należy wyrazić najzupełniejsze uznanie miejscowej inteligencji a w szczególności radzie pedagogicznej Uniejowskiego gimnazjum z p. dyrektorem dr. Maciurzyńskim na czele, którzy nie dając posłuchu wrogom Zw. Strz. zrozumiawszy rzeczywiste jego cele na każdym kroku nie szczędząc pracy, przyczyniają się do rozwoju tego tak pożytecznego czynnika rozwoju w pracy społeczno- patrjotycznej.

— NAPAD BANDYCKI.

W nocy z 20 na 21 b. m. we wsi Smolarze, gm. Popów, o godz. 2 m. 30 na jadących do Wielunia kupców napadło 3 uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych chustkami bandytów, którzy pod grozą śmierci zrabowali Berkowi Białkowi 151.300 marek, Nadlowi Cymermanowi 5000 mk., Marjannie Zaworskiej 33.000 mk. Kupiec Josek Bendyk zdołał większą sumę pieniężną niepostrzeżenie rzucić do rowu, wobec czego bandyci nic mu nie zrabowali. Pieniądze zaś wyrzucone z wozu nazajutrz tenże kupiec odnalazł w całości.

Po dokonaniu rabunku bandyci zniknęli w pobliskim lesie. Za złoczyńcami zarządzony został energiczny pościg.

— ZJAZD KOŁEK ROLNICZYCH CENTRALNEGO TOW. ROLNICZEGO.

„W dniu 7, 8 i 9 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie 3-dniowy Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.—wraz z delegatami pokrewnych instytucji z innych dzielnic.

Zjazd ma na celu omówienie szereg spraw organizacyjnych i rolniczo-zawodowych. — Program zjazdu poza referatami przewiduje wycieczki do szeregu instytucji zawodowych, społecznych, handlowych, przemysłowych, w celu zapoznania uczestników ze stanem gospodarczym i pracami naszych instytucji oraz zabytkami przeszłości Stolicy.

Zjazd poprzedzą wycieczki na Pomorze i do Wielkopolski—skąd uczestnicy wraz z delegatami tych dzielnic zjadą się na Zjazd.

Wszelkich informacji o Zjeździe i wycieczkach udziela C. T. R., Rady Wojewódzkie C. T. R. oraz poszczególne „O. T. R.“.

— SLUB.

W dniu 30 kwietnia r. b. w kaplicy Przytulisko na Wilczej w Warszawie, zawarty został związek małżeński panny Lili Młodeckiej z Gozdowa z panem Janem Nowakowskim, obywatelem ziemskim z Lubelskiego. 1512.

— NADESŁANE.

P. P. J. Z. Popiołkowie złożyli na rzecz Twa Śpiewaczego im. Moniuszki w Stawiszynie mk. 5000 za co składa serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

1514.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o pomieszczenie w poczytnym piśmie pańskim następującego wyjaśnienia.

W numerze 117 „Gazety Kaliskiej“ z dnia 24 maja r. b. w kronice pomieszczoną została notatka, o strejku w przemyśle hafciarskim, która rzecz przedstawia w stanie tendencyjnym, a przez to wprowadza w błąd opinję społeczeństwa przeciwko robotnikom zatrudnionym w przemyśle hafciarskim.

Otóż zarząd związku robotników przemysłu hafciarskiego zmuszony jest tę sprawę wyjaśnić na tem miejscu.

1) Praca robotników hafciarzy z maszyn czułenkowych długich, czułenkowych krótkich, z maszyn ręcznych, automaciarzy, oraz podręcznych przy tych wszystkich maszynach jest praca akordową, a wyżej wspomniani robotnicy stanowią jądro przemysłu hafciarskiego, i obecnie jest zatrudnionych przy tych maszynach około 1200 osób, reszta robotników względnie robotnic pracują częściowo na akord częściowo na dniówkę stosownie do umowy lub wymagań danej gałęzi pracy, gdyż nawet poprawiaczki których jest przeszło 400, w lokalach fabryk pracują na dniówkę, a robotę wziętą do wykończenia do domu wykonywują akordowo od sztuki.

Zarobki: Hafciarz przy długiej czułenkowej maszynie zarabia przeciętnie od 10 do 15 tysięcy marek tygodniowo. Owszem są pojedyńcze wypadki, że nadzwyczaj zdolny robotnik zarabia więcej ale takich robotników jest nie wiele, można śmiało liczyć, iż na 230 hafciarzy przy długich czułenkowych maszynach, tylko 230 zarabia wyżej 15 tysięcy marek tygodniowo, reszta zaś 200 zarabiają mniej niż 15 tysięcy mk. tygodniowo.

Automaciarze i hafciarze przy krótkich czułenkowych zarabiają od 8 do 12 tysięcy marek tygodniowo, a nie jak podano w notatce 17000 mk., tu też są pojedyńcze wypadki, iż jeden tam gdzieś zarobił nawet 15000 mk. ale to tylko pojedyńcze wypadki.

Podręczne zaś przy maszynach czułenkowych długich i automatach zarabiają przeciętnie od 5 do 7 tysięcy tygod., lecz podręczni przy krótkich, a jest ich przeszło 120 zarabiają od 3 do 5 tysięcy marek tygodniowo, a jeszcze gorzej i mniej otrzymują podręczni przy maszynach ręcznych bo tylko od 2 do 4 tysięcy marek tygodniowo, przy 14 godz. pracy na dobę. Pozatem autor notatki który tak dokładnie „poinformował“ o zarobkach hafciarzy wstydliwie zamilczał o hafciarzach z maszyn ręcznych, którzy pracują akordowo, praca ich jest trudna umysłowo i ciężka fizycznie, pracują oni po 14 i 16 godzin dziennie, a zarabiają do tych czas od 6 do 9 tys. mk. tygodniowo, że to są fakta to autor notatki może się przekonać w aktach sądowych I-go rewiru gdzie w zeszłym tygodniu był ogłoszony wyrok skazujący na grzywnę po 55 tysięcy mk. tych przemysłowców, którzy zmuszali robotników do pracy po 14 godzin na dobę. Sprawa była wszczęta na skutek skarg zanoszonych do Państwowej Policji i Pana Inspektora przez mieszkańców tych domów, w których te maszyny są czynne przez tyle godzin. Otóż żądania ekonomiczne robotników wystawione są na zasadzie tej, iż robotnicy tego przemysłu są robotnikami sezonowymi i po kilku miesiącach pracy znowu muszą kilka miesięcy pozostawać bez pracy dopuki nowy sezon się rozpocznie. Wychodząc z tego założenia robotnicy żądają podwyżki, aby uzyskawszy takową, mogli choć małą cząsteczkę zostawić na czas kryzysu i bezrobocia w przemyśle hafciarskim.

Końcowy zwrot notatki pod adresem robotników, który mówi, iż „pracownicy hafciarscy w Kaliszu, tak wygrają obecny strajk, jak to w marcu wygrali młynarze“ jest przedwczesny i odrazu daje świadectwo autorowi notatki po czyjej stronie staje autor i czyich broni interesów. Ta rzecz powinna być pozostawioną samym robotnikom.

Autorowi całej notatki radzilibyśmy uprzejmie poświęcić więcej czasu i miejsca w kronice omówieniu strejku—lakautu mistrzów rzeźnickich, którzy od 2-ch tygodni wygładzają ludność naszego miasta, a mniej interesować się czy przemysłowcy produkujący artykuły luksusowe więcej albo mniej zysków zatrzymają w swych kieszeniach.

Łączymy wyrazu szacunku

Zarząd Związku Zawodowego robotników i robotnic przemysłu Hafciarsko-Włóknistego w Kaliszu

Przewodniczący: M. SPIRYDOWICZ

Za sekretarza RECHTSIEGEL.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w swojem poczytnem piśmie kilka słów sprostowania, czyli odpowiedzi na „oszczerstwo“, albowiem w „Głosie Kaliskim“ Nr. 20 umieszczono artykuł p. Trębaczkiewicza, w którym między innemi oszczerczemi wywodami powiedziano: „poseł Piechota sam mi mówił, że wyszedł z partji do skulszczyków, bo w Związku Ludowo-Narodowym byłbym niczem, powiedział, a teraz przynajmniej jestem prezesem komisji“.

Muszę zaznaczyć i kategorycznie zaprotestować, że z p. Trębaczkiewiczem o „prezesostwie w komisji nigdy nie rozmawiałem, ani przed tem, ani w ostatnich czasach, gdy objąłem przewodnictwo w komisji Rolnej, ponieważ tego pana nie widziałem na swoje oczy od kwietnia 1920 roku. W owym to czasie, to jest w kwietniu 1920 r. spotkał mię p. Trębaczkiewicz na ulicy około mostu Rypinkowskiego i po zamienieniu kilku zdań, zapytał mię nachalnie, dlaczego nie jestem w Związku Ludowo-Narodowym?—Odpowiedziałem, w tem Związku nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę. —Wtedy się uniósł ów pan i powiedział:—a więc pan jesteś zdrajcą! albowiem kto nie należy do Związku Ludowo-Narodowego, ten jest zdrajcą Ojczyzny!—Odpowiedziałem: Pan ma bardzo słabe pojęcie o polityce i wskutek tego z panem nie chcę mówić i poszedłem sobie w swoją stronę, a on się został i coś tam sobie gadał, czego już nie dosłyszałem, gdyż czułem się mocno obrażonym.

Od tego czasu tego pana nie widziałem, aż dopiero 8 maja 1922 r. zobaczyłem go na ulicy Piekarskiej, gdzie szedłem w otoczeniu kilku gospodarzy z gminy Lisków, który mi się ukłonił i w dowód zapomnienia dawnej urazy, rzuciłem mu zapytanie: Czy pan był wczoraj na sali, gdy zdawał sprawozdanie p. poseł Skulski?—byłem odpowiedział.

— Jak się panu spodobało?

— Trzeba panom pozazdrościć takiego prezesa!

— A jednakże na wiecach i w prasie występujecie przeciw niemu, czasami ponad krytykę.

— Nic dziwnego, jak się nie zna, to się rozmaicie sądzi. ale teraz nabrałem dobrego wyobrażenia o pośle Skulskim.

— A dziś będzie pan na sali?

— Nie mam bardzo czasu, ale będę.

— Bilet wstępu pan ma?

— Mam. jeszcze wczoraj otrzymałem.

— Do widzenia!

— Do widzenia!

Na tem się skończyła nasza rozmowa, co mogą potwierdzić gospodarze z gminy Lisków, którzy słyszeli naszą rozmowę.

1) Teraz zostawiam pytanie p. Trębaczkiewiczowi, czy mogła być jakakolwiek mowa z mojej strony „o prezesurze w komisji“ w kwietniu 1920 r., kiedy w owem czasie był przewodniczącym komisji Rolnej poseł Witos?

2) Czy ja rozmawiałem kiedykolwiek z panem od kwietnia 1920 r. do 8 maja 1922 roku, gdyż przewodnictwo w komisji Rolnej objąłem dopiero po ferjach letnich 1921 roku.

3) Czy pan zechce udowodnić mi kłamstwa a także i innym posłom, co żeś pan podał w temże artykule, że „posłowie kłamią, jak najęci?“

Sz. Piechota, poseł.

Warszawa, dnia 22 maja 1922 roku.

OGŁOSZENIE.

Urząd Akcyzowy Kaliskiego Okręgu podaje do wiadomości, że w dniu 7 czerwca 1922 r. w Kaliszu w gmachu b. Monopolu Łódzka 15 odbędzie się o godzinie 9-ej rano licytacja na różne przedmioty używane, jako to: kolejka podwórzowa dług. 270 metrów z 7-ma wagonikami, beczki żelazne transportowe, maszynki do nalewania i korkowania flaszek, skrzynki do flaszek, flaszki próżne o poj. 0,3 litra, węże do sikawek spiralne i zwyczajne, lampy elektryczne łukowe, różne naczynia blaszane, warsztak stolarski, spód od wozu i różne stare żelastwo kute i lane.

URZĄD AKCYZOWY.

JAN MICHALSKI
Biuro Techniczne

w KALISZU, Al. Józefiny Nr. 9, Tel. Nr. 46.

wykonywa, jako długoletnią specjalność: Wodociągi zwykłe i pneumatyczne, **kanalizacje, ogrzewania centralne** i wogóle **wszelkie urządzenie zdrowotne. Udziela porad technicznych** w zakresie techniki zdrowotnej (w niektórych wypadkach bezpłatnie).

Sporządza projekty i kontorysy

Projektuje i buduje **STACJE BIOLOGICZNE** do oczyszczania ścieków domowych.

Warsztat reperacyjny. 1480

Po wystąpieniu z wojska przyjmuję chorych od 3-5 w klinice prywatnej przy

ul. Mickiewicza 22

DR. PARCZEWSKI

specjalista w chirurgji,

Poznań Telef. 1899. 1312



Fabryka Przetworów Techn. Chem. Mary

Warszawa Dzielna 48.

Telefon 286 - 51.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, JÓZEF MOTYLEWSKI, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1922 roku od godziny 10-ej z rana we wsi Dębsko, gminy Koźminek, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: krowy, konia i tatarki w ziarnie, należących do Wincentego Jackowskiego, ocenionych na 72000 mk.

Kalisz, dnia 26 maja 1922 r.

Komornik Józef Motylewski.

Rada Nadzorcza Banku Ziemi Kaliskiej niniejszem zawiadamia P.P. Akcjonarjuszy, że

dnia 27-go Czerwca r. b.

w lokalu tegoż Banku o godzinie 5-ej po południu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym:

powiększenie kapitału zakładowego drogą wypuszczenia drugiej emisji akcji;

powiększenie wydatków handlowych w 1922 r.

P. P. Akcjonarjusze w celu uzyskania prawa głosu, stosownie do 36 i 39 artykułu ustawy winni na 7 dni przed zebraniem, to jest do dnia 20 go Czerwca r. b. okazać swoje akcje, lub kwity depozytowe w biurze Banku Ziemi Kaliskiej.

Stosownie do artykułu 37 ustawy nieobecny akcjonarjusz, posiadający prawo głosu, może upoważnić do głosowania innego akcjonarjusza, przyczem jedna osoba posiadać ma prawo najwyżej dwa pełnomocnictwa.

PRYBYCIE KONIECZNE.

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Łodzi oraz karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Abrama Wizenfela rocz. 1894 oraz 2 patenty pierwszy 5 kategorji A. na rozwożenie resztek drugi 4 kategorji na sprzedaż resztek na targu w Kal. oba wydane przez Izbę Skarbową w Kaliszu, na imię Abrama Wizenfela, weksle na sumę 60000 podpisane przez Izraela Wizenfela na zlecenie Abrama Wizenfela. 1498

Tygle grafitowe

oryginalne Noltego najtaniej sprzedaje Poznański

WARSZAWA,

Marszałkowska 72. 1245

50 sypialni

pieknych, jasnych, polerowanych, i gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnemi materacami i lustrami, wartości minimalnej miljon, rozprzedam hurtem i detalicznie po 680.000 tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo knpić obecnie nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. T mże — jadalnie, gabinety, salony. Warszawa. Pl. Trzech Krzyży 13. róg Żórawiej. Magazyn Mebli 1453

OSOBA

średnich lat, muzykalna z konwersacją niemiecką i francuską, życzy sobie wyjechać na wieś, do towarzystwa, pomocy dla pani lub dzieci przezczas wakacji, za skromne wynagrodzenie. Kalisz, ul. Browarna № 3 mieszk. 2 g. od 11—1 z rana. 1471

Wilk

czystej rasy, duży, 10 miesięcy okazyjnie do sprzedania zaraz.

Wiadomość: Kalisz Nowy 1509 Świat 6. m. 1.

Do Biura Tech icznego J. Michalskiego w Kaliszu Al. Józefiny 9, potrzebni są

wykwalifikowani monterzy.

Płaca dobra lecz tylko pierwszorzędni kandydaci uwzględniani będą. 1479

Biuralistka

obeznana z buchalterją, jak również pisząca na maszynie poszukuje posady.

Wiadomość w Adm. Gaz. Kal. 1472

Klej

czystoskórny i chemikalji najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 1241

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza, niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 28 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali posiedzeń Dyrekcji w domu Towarzystwa przy ul. ś. Stanisława № 6. Zwyczajne Ogólne Zebranie Pełnomocników Towarzystwa, na którem będzie rozpatrywane Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1921/22, projekt etatu na rok 1922/23, wnioski władz połączonych i członków oraz dokonane zostaną wybory Członków Dyrekcji i Komitetu Nadorczego na miejsce ustępujących z kolei.

Uwaga. Zebranie pełnomocników jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych na nie pełnomocników.

Przedsiębiorstwo studzien artezyjskich

Alberta HOFMANA

KALISZ, ulica Wrocławska № 64.

Telefon 39.

Wykonywuje studnie fabryczne i domowe wszelkich wielkości i głębokości 726

KALISKA FABRYKA WAG
„REKORD"

Koncesjowowana przez Główny Urząd Miar

przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12, do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej".

Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dzisiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.

Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.



FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH

J. SZCZEPIKA

w Kaliszu, ul. Młynarska №. 9 (obok cmentarza) dom własny, —

wykonuje wszełkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy— do węgla i zwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg kraty do okien i t. p. **Ceny przystępne.** 1473

NAPRAWY

motorów elektrycznych - - dynamo-maszyn - -

wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Kilka dzielnych ekspedjentek (tów) uczniów, uczennic z dobrych domów z lepszem wykształcenim szkolnem—ewentualnie wolentarjuszy poszukuje do mającego w najbliższych dniach zostać otwartego magazynu bławatów w Kaliszu. ZWIĄZEK BŁAWATNIKÓW T. Z. O. P.

Zgłoszenia z podaniem pretensji oraz dołączeniem fotografji uprasza się skierować do Firmy Władysław Kotliński Ostrów (Wielkp.) 1499

Ważne dla wszystkich!

∴ Korzystajcie z rzadkiej okazji! ∴

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

Dla pań.

1) **Gotowe suknie** najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, naozwyczaj ładne, trwałe, lekkie i praktyczne. Zdatne do prania w kolorach: granat, brąz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem, odmiennego, bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1) dla podlotków od lat 14-tu, cena sukni 5200 mk., 2) dla osób dorosłych, cena sukni mk. 5600, 3) dla osób tęgich, cena sukni mk. 6000.

2) **Szewioty (damskie)** najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości, na suknie, bluzki i kostjumy, w kolorach: granat, czarny, brązowy, zielony, liljowy i blado-kawowy, po 1850 mk za metr.

3) **Chustki w najmodniejsze kraty,** najładniejsze desenie, 165 x 165 cm. po mk. 3500, wyższego gatunku po 4000, 5000, 6000 mk.

4) **Chusteczki białe,** i kolorowe do nosa za sztukę mk. 200.

5) **Chustki na głowę,** drukowane, najlepszego gatunku. Sztuka mk. 485.]

6) **Najpiękniejsze deseniowe batysty,** muśliny, zefiry, perkaliki po 700, 800, 900 i 1000 mk. za metr.

7) **Płótna białe** lub kolorowe i deseniowe, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecine ubranka po cenie 700, 800, 900 i 1000 mk. za metr.

8) **Melanż-Cajg,** nadzwyczaj modna, ładna i praktyczna tkanina niegruba, (nie do rozdarcia) koloru marengo-szarawe na męskie damskie i dziecinne codzienne ubrania, szerokości 70 cm./1,1 (1/4 łokcia 900 mk., podwójna mk. 1800.

9) **Firanki na metry,** piękna kanwa, przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka) szerokości 90 cm /1,1 (pół łokcia). Cena metra mk. 700,

Dla panów.

10) **3 metry** pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materjału (czysta wełna) w dobrym gatunku bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum, we wszystkich modniejszych kolorach, za 3 metr. mk. 8100, na damski kostjum 3 i pół metra mk. 9400. Materjał wyższego gatunku B. lepszy, gwarantowanej jakości, za 3 metry mk. 10 800, 3 i pół metra mk. 12500.

Materjał najwyższego gatunku C. angielskiego desenia najmodniejsze. Cena za 3 metry 14.700 mk., za 3 i pół metra 16500 mk. (Wszędzie ten materjał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy za metr.)

11) **Podszewki i dodatki do ubrań.** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego, pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za mk. 2900. Taki sam komplet B. w lepszym gatunku mk. 3600 i w najwyższym C. (angielska satyna) mk. 5000.

12) **Na palto materjał „Demi“,** na palta męskie, wiosenne lub jesienne, w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego) kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego, który pragnie się zaopatrzyć w eleganckie palto demisezonowe. Cena za metr mk. 6000, gatunek 2 mk. 7000, gatunek 3 mk. 8000. Na takie palto potrzeba 2 i pół metra).

13) **Kupon na spodnie** (2 łokcie) 1 mtr. 16 cm. Czysto bawełniany kamgarnowy, najlepszego gatunku materjał, czarne tło z białemi paseczkami, za cały kupon 10.000 mk.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za opakowanie przesyłkę i inne wydatki dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!!

Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast.

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja Przesyłek Pocztowch

„NADZIEJA“

1311 ŁÓDŹ, Kilińskiego 40.

Kim jesteś 1520

Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliżej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkólnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową czegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdażeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąść pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12 do

Ch. Szyller- Szkolnik: tajemnica Powodzenia. Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu Najnowszy utwór Szylera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięzko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premjum, do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: psycho-graf Szyller—Skolnik Warszawa,
Wydawnictwo „Swit“ Piękna 25.

Zginął PASZPORT

wydany w Kaliszu na imię Józefy Augustowskiej.

POKÓJ

ew. dwa do wynajęcia w śródmieściu wiadomość w Red. Gaz. Kaliskiej. 1522

KASA

ogniotrwała tanio do sprzedania. Wiad. w drukarni pospiesznej. Szczecińskiego Kanonicka-7.

Potrzebna natychmiast rutynowana

Krawcowa

Wrocławska 35. II p. Kaufman. 1513.

Zginął paszport

okupacyjny wydany w Kaliszu na imię Heleny Mikołajczyk. 1518

Zginął paszport

familijny wydany w Pyzburgu w Ameryce na imię Stanisława Drządezwskiego 1515

Zginął paszport

wydany przez urząd gminy Kalisz oraz karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Sosnickiego. rok 1892 1517

Folwark

1600 mórg przennej iśredniej ziemi, 1250 m. roli, 250 m. łąki, 20 m. parku i ogrodu, dom mieszk., 13 pokoji, 44 koni, 90 sztuk bydła, 430 owiec, 20 minut od koleji.

Folwark

1050 mórg ziemi przennej, 50 m. łąki, 6 m. ogrodu, dom nowy 10 pokoji, zabudowanie gosp. wszystkie nowe masiwne, 4 domy dla robotników, 21 koni, 9 wołów, 97 sztuk bydła, 4 km. do koleji 1 godz. od Bydgoszczy. 1523

Kooperatywa Pracowników - Miejskich w Kaliszu. -

ze składów fabryk „Krusche i Ender“ przy ul. Aleja Józefiny na „Foluszu“ i przy ul. Wrocławskiej pod Nr. 62

— — poleca po cenach ściśle fabrycznych: — —
płótna białe i kolorowe bieliźniane, tkaniny na suknie damskie i inne wyroby bawełniane.

Jednocześnie podaje do wiadomości, że przy składzie na „Foluszu“ otwartą została pracownia bielizny (męskiej i damskiej) i sukien damskich pod kierunkiem p. MARJI NIWIŃSKIEJ obstalunki od najskromniejszych do najwykwintniejszych będą wykonywane po cenach kosztów własnych z doliczeniem 5 proc. prowizji. 1526

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że od kilku — dni istnieje na Głównym Ryneku róg Marjańskiej: —

SKŁAD materjałów elektrotechnicznych, maszyn do szycia, wykańczania haftu oraz wszelkie części do takowych. Także rowerów, poszczególnych części do nich, kompletów gum i instrumenta muzycz.

N. WIERUSZEWSKI—Kalisz. 1528

CIECHOCINEK

Pensjonat Kuracyjny dla Dzieci i Młodzieży : D-rowej HUZARSKIEJ i SZPAKOWEJ, :

Willa „Leśna“ w lesie sosnowym, powiększony, sala dobudowana dla zabaw, leżalnia. Opieka macierzyńska. Pierwszorzędne freblanki, wychowawca. Zapisy w Warszawie Graniczna 15—7, tel. 188-64, od 3 do 7. 1383

Zginął dowód osobisty

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Marji Kalickiej. 1506.

Zginął PASZPORT

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Marjanny Nastawskiej 1505.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska“ Spół.z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1